

# UPP, Skr

[x2]

Ja wci&#261;&#380; pal&#281;, pal&#281;, nie ograniczam si&#281; wca  
na jeden raz zwijam zawijam samar&#281;

Oto w tym wszystkim chodzi, nigdy skr&#281;ci&#263; nie zaszkodzi

Czy jestem w domu, studio czy te&#380; na podw&#oacute;rku

Gdy na murku z kumplami siedz&#281; zajara&#263; lubi&#281; nawet po obiedzie

Odlecie&#263; konkretnie, ja mam szwunks, tobie skun, bletk&#281;

Holenderskie zio&#322;o od razu w ko&#322;o robi si&#281; weso&#322;o

T&#322;oczno jak w coffee-shop'ie

Gdzie ludzie przez ca&#322;e &#380;yce pal&#261; konopie

Ej ch&#322;opie to to, &#380;e w g&#322;owie kopie mnie kosztuje krocie

zrzu&#263; sie z nami po pi&#261;tce

Osraj towarzystwo niepal&#261;ce

przy joincie swobodnie, razem z nami

delektuj si&#281; wariatami

cho&#263; nie raz kocio&#322; w bani to i tak b&#281;d&#281; pali&#322;

chwali&#322; matk&#281; natur&#281;, &#380;e wyci&#281;&#322;

za to jej dzi&#281;kuj&#281;

wci&#261;&#380; krusz&#281;, kr&#281;c&#281; i roluj&#281;

zawsze na dobry staw poluj&#281;

[x4]

Ja wci&#261;&#380; pal&#281;, pal&#281;, nie ograniczam si&#281; wca  
na jeden raz zwijam zawijam samar&#281;

I o to chodzi wol&#281; co&#347; skr&#281;ci&#263; ni&#380; najebany

zaprzeczy wielu, wielu si&#281; ze mn&#261; zgodzi

nigdy skr&#281;ci&#263; nie zaszkodzi

bo co tu robi&#263; siwy dym ci&#347;nienie chce z&#322;agodzi&#263; stale

pod wiecz&#oacute;r czy nad ranem znowu buch&#oacute;w par&#281;

kr&#281;c&#281; jointa i sobie pal&#281;, czuj&#281; si&#281; po tym w

&#322;api&#281; bucha podaj&#281; dalej

to jest jak po obiedzie deser marihuany

pe&#322;en neser bior&#281; w swe r&#281;ce

dzwoni&#281; do ziomka pr&#281;dzej, dawaj, do mnie wpadaj

tylko we&#377; bibu&#322;ki, bo w&#322;a&#347;nie kr&#281;c&#281;

do tych chmur kilka mach&#oacute;w co pobudza w blokach ch&#322;opak&#oacute;

na klatce w chuj opar&#oacute;w od rana do wieczora wkurwia lokator&#oacute;w

[x4]

Ja wci&#261;&#380; pal&#281;, pal&#281;, nie ograniczam si&#281; wca  
na jeden raz zwijam zawijam samar&#281;

To czysta marycha

[x2]

Ja wci&#261;&#380; pal&#281;, pal&#281;, nie ograniczam si&#281; wca  
na jeden raz zwijam zawijam samar&#281;